

INTERNETOWE BAZY DANYCH W BADANIACH  
NAD HISTORIĄ SPOŁECZNO-GOSPODARCZĄ

Wedle najprostszej definicji baza danych to zorganizowana i uporządkowana kolekcja informacji<sup>1</sup>. Do najpopularniejszych internetowych baz danych związanych z badaniem historii należą bazy czasopism naukowych (typu Jstore, czy Project MUSE), które od niedawna umożliwiają też dostęp do publikacji książkowych. Drugą kategorię stanowią rozmaite bazy magazynujące w różnej formie materiał źródłowy. Nie ma wśród nich jednego obowiązującego modelu prezentacji i opracowania źródeł, wszystkie jednak mają wspólny cel: udostępnienie informacji źródłowych zarówno zawodowym badaczom dziejów, jak i amatorom historii. Niewątpliwie prymat w zakresie internetowego upowszechniania źródeł dierżą od początku historii sieci Amerykanie ze swoimi sztandarowymi projektami związanymi z opublikowaniem zasobów Biblioteki Kongresu (American Memory) oraz archiwów państwowych (National Archives). Obok takich olbrzymich i kosztownych projektów spontanicznie wyrastają mniejsze, których inicjatorami są historycy udostępniający innym badaczom zebrane przez siebie dane źródłowe, często już przetworzone w toku dotychczasowych studiów. W przypadku analiz dawnego społeczeństwa i gospodarki, zwłaszcza przeprowadzanych metodami statystycznymi, są one szczególnie przydatne, pozwalając postawić nowe pytania badawcze źródłom, bez konieczności odwiedzania bibliotek czy archiwów (zazwyczaj zagranicznych), ale przede wszystkim umożliwiając przeprowadzenie porównań różnych regionów i okresów. Celem niniejszego szkicu jest prezentacja sposobów budowania i wykorzystywania baz danych na czterech przykładach z dziedziny historii społeczno-gospodarczej.

---

<sup>1</sup> S. Cameron, S. Richardson, *Using Computers in History*, New York 2005, s. 72.

### Three centuries of English crop yields 1211–1491

Twórcą projektu jest jeden z największych autorytetów w dziedzinie preindustrialnej gospodarki rolnej – Bruce Cambell, autor m.in. fundamentalnej pracy o gospodarstwie dworskim w późnośredniowiecznej Anglii<sup>2</sup>. Uzupełniając swoją prywatną bazę danych, zgromadzoną na potrzeby własnych studiów, o dane zaczerpnięte ze starszej literatury (Jana Titowa i Davida Farmera), zapoczątkował budowanie zbioru przetworzonych informacji źródłowych pochodzących z dokumentacji wytworzonej zazwyczaj w dużych kompleksach dóbr, głównie klasztor-nych i biskupich. Dziś na stronie internetowej projektu<sup>3</sup> znaleźć można dane z około 30 tys. pojedynczych późnośredniowiecznych wzmianek źródłowych dotyczących wysokości plonów lub umożliwiających ich obliczenie. Dane z oryginalnych materiałów rachunkowych zostały wpisane w odpowiednie tabele arkusza kalkulacyjnego, włącznie z podaniem autora informacji. Baza może być przeszukiwana na różne sposoby. Korzystający z niej mogą wybrać konkretny region, z którego pochodzą informacje, wskazać nazwę gospodarstwa, dowolnie określić zakres chronologiczny, a także sprecyzować rodzaj upraw będących w kręgu zainteresowań. Te ostatnie zostały podzielonych na trzy główne kategorie: ozime, jare i rośliny strączkowe, choć oczywiście możliwe jest też przeszukiwanie według poszczególnych gatunków roślin. Posortowane według uznania dane można zobaczyć nie tylko w internecie, ale również pobrać w formie plików na swój komputer. Korzystanie z bazy jest bezpłatne, choć dostęp do niej wymaga uprzedniej rejestracji.

U polskiego badacza zakres chronologiczny i rzeczowy dostępnych, dzięki temu projektowi, informacji wzbudza pewną zazdrość, ale nie tylko z tego powodu, że Anglicy już od średniowiecza dysponują wyjątkową w skali światowej bardzo bogatą spuścizną źródłową. Polska historiografia w zakresie badań nad plonami w epoce preindustrialnej ma niemałe osiągnięcia, zwłaszcza jeśli chodzi o początki epoki nowożytnej i możemy żałować, że efekty prac szeregu badaczy, na czele z Aliną Wawrzyńczykową i Leonidem Żytkowiczem<sup>4</sup>, dziś są rzadko wykorzy-

<sup>2</sup> B. Cambell, *English Seigniorial Agriculture 1250–1450*, Cambridge 2006.

<sup>3</sup> <http://www.cropyields.ac.uk>.

<sup>4</sup> A. Czapiuk, *O plonach zbóż w Polsce i w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII wieku*, w: *Między polityką a kulturą*, red. C. Kukło, Białystok 1999, s. 233–247; M. Dembińska, *Wysokość plonów w alodiach królewskich w XIV w.*, „*Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego*” 4, 1961, z. 1; A. Wawrzyńczykowa, *Problem wysokości plonów w królewskich mazowieckich w poł. XVI i pierwszej ćwierci XVII w.*, tamże; też, *Próba ustalenia wysokości plonu w królewskich woj. sandomierskiego w dru-*

stywane i uzupełniane. Projekt Bruce'a Cambella zapewnia nam nie tylko dane umożliwiające porównanie plonów polskich z angielskimi, ale przede wszystkim dostarcza przykładowej platformy, którą można zaadaptować do zgromadzenia informacji gospodarczych z polskich źródeł o charakterze masowym. Niekoniecznie muszą to być od razu dane zaczerpnięte z materiałów rękopiśmiennych, ale na początek warto, wzorując się na angielskim projekcie, zdigitalizować w formie baz danych opublikowaną w całości pierwszą lustrację z lat 1564–1565.

### Global Price and Income History Group

Ten amerykański projekt stworzony w Davies na Uniwersytecie Kalifornijskim ma na celu gromadzenie danych umożliwiających porównanie standardu życia w różnych rejonach świata przed 1950 r. Dostęp do zgromadzonych informacji jest swobodny, a struktura stron internetowych maksymalnie uproszczona. Dane w postaci plików arkusza kalkulacyjnego, zawierające ceny z różnych części świata i różnych okresów, są gotowe do pobrania na komputer użytkownika bez żadnych ograniczeń. Podstawą selekcji cen są koszyki produktów, na podstawie których określa się standard życia. Ich konstrukcja różni się w zależności od regionu, ale można je również pobrać ze strony internetowej projektu. Podobnie jak angielska baza gromadząca informacje o plonach, również ta jest ciągle rozbudowywana. W celu łatwiejszej nawigacji pliki z danymi pogrupowane są regionalnie według kontynentów. Oczywiście najstarsze i najlepiej opracowane są ceny europejskie, których najwcześniejsze zestawienia pochodzą z trzynastowiecznych źródeł włoskich i angielskich. Nieco młodszą, zwykle wczesnonowoczesną, metrykę mają dane z innych regionów Europy. Wszystkie służą do porównywania standardu życia według modelu zaprezentowanego przez współautorów omawianego projektu<sup>5</sup>.

Prezentowana w tym miejscu baza danych ma szczególne znaczenie dla studiów nad historią gospodarczą Polski. W ramach projektu

---

*giej połowie XVI i początkach XVII w.*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1, 1957; też, *Studia nad wydajnością produkcji rolnej dóbr królewskich w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1974; S. Śreniowski, *W kwestii plonów w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym Polski XVI–XVIII w.*, RDSG, 14, 1952; A. Wyczański, *Plony zbóż w folwarkach województwa lubelskiego 1564 r.*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 4, 1961, z. 1; L. Żytkowicz, *Studia nad wydajnością gospodarstwa wiejskiego na Mazowszu w XVII wieku*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 11, 1969, z. 1.

<sup>5</sup> Ph.T. Hoffman, D.S. Jacks, P.A. Levin, P.H. Lindert, *Real Inequality in Europe since 1500*, „Journal of Economic History” 62, 2000, s. 322–355.

znakomity specjalista w dziedzinie badań nad standardem życia – Robert Allen<sup>6</sup> – udostępnił bazy płac, a inni badacze (David Jacks, Peter Lindert) bazy cen z miast Królestwa Polskiego: Warszawy, Krakowa, Lwowa, a także wczesnonowożytnie ceny wrocławskie. Podstawą utworzenia zbioru były polskie przedwojenne publikacje serii cen miejskich przygotowane przez Juliana Pelca, Stanisława Hoszowskiego<sup>7</sup>, Władysława Adamczyka i Stanisława Siegela oraz zestawienia sporządzone przez Mariana Wolańskiego<sup>8</sup>. Wydaje się, że taki najprostszy model prezentacji i udostępniania danych jest godny naśladowania i należałoby oczekiwać, że także nowe polskie syntetyczne opracowania historycznych danych gospodarczych, przygotowywane w Głównym Urzędzie Statystycznym, będą dostępne nie tylko w wersji papierowej<sup>9</sup>, ale również elektronicznej.

### Old Bailey Proceedings

Baza danych Old Bailey na pierwszy rzut oka nie różni się od istniejących także w Polsce elektronicznych wydań źródeł. Jej autorzy rozpoczęli bowiem swoją pracę od tego, co czyni się także u nas – umieścili w internecie<sup>10</sup> skany pochodzące z tzw. *Old Bailey Proceedings*. Wydawane od końca XVII w., stanowiły drukowane sprawozdania z rozpraw, których rozwój w XVIII w. wynikał z rywalizacji ich wydawców z ukazującymi się wówczas gazetami. Sprawozdania ze spraw kryminalnych cieszyły się wówczas dużym zainteresowaniem londyńczyków i przynosiły wydawcom poważne zyski. Aby zachować prawo do publikowania tych sensacji, drukarze zobowiązani byli do upublicznienia wszystkich

<sup>6</sup> R.C. Allen, *The Great Divergence in European Wages and Prices from the Middle Ages to the First World War*, „Explorations in Economic History” 38, 2001, s. 411–447; tenże, *Poverty and Progress in Early Modern Europe*, „Economic History Review” 56, 2003, s. 403–443; tenże, *Real Wages in Europe and Asia. A First Look at the Long-Term Patterns*, w: *Living Standards in the Past. New Perspectives on Well-Being in Asia and Europe*, red. R.C. Allen i in., Oxford 2005, s. 111–131.

<sup>7</sup> J. Pelc, *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935; S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, Lwów 1928; tenże, *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, Lwów 1934; W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów–Warszawa 1938; S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów 1936.

<sup>8</sup> M. Wolański, *Ceny we Wrocławiu w latach 1506–1618*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 126, 1996; tenże, *Ceny zboża i jego przetworów oraz owoców i warzyw we Wrocławiu w latach 1506–1618*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 115, 1993.

<sup>9</sup> *Historia Polski w liczbach*, t. 1: *Państwo, społeczeństwo*, t. 2: *Gospodarka*, red. A. Jezierski, A. Wyczański, Warszawa 2003–2006.

<sup>10</sup> Zob. <http://www.oldbaileyonline.org>.

spraw, nie tylko tych najciekawszych. Rozwiązanie takie pozwalało sądowi zaoszczędzić na prowadzeniu własnych zapisów spraw i od drugiej połowy XVIII w. *Old Bailey Proceedings* zaczęto traktować jako oficjalną dokumentację sądową. Gdy publikacje dotyczące przestępczości zaczęły przegrywać z bardziej wszechstronnymi gazetami, które miały zresztą własne rubryki kryminalne, *Proceedings* przekształciły się w niemal urzędowe wydawnictwo, choć wciąż przygotowywane przez osoby prywatne i korzystające jedynie z publicznego subsydium. Postępująca profesjonalizacja sprawozdań oraz ich urzędowy charakter oznaczały wymóg kompletności i jak największej szczegółowości, a odbiorcami publikacji stali się prawnicy i urzędnicy<sup>11</sup>.

Już samo udostępnienie takiego zbioru, liczącego prawie 200 tys. spraw<sup>12</sup>, należy uznać oczywiście za cenną inicjatywę, ale nie w tym tkwi doniosłość przedsięwzięcia. Po pierwsze, zgromadzony materiał udostępniany jest czytelnikom w postaci plików tekstowych, a nie samych zdjęć. Dzięki temu wszystkie dokumenty można łatwo przeszukiwać, odnajdować w nich konkretne sformułowania, nazwiska, nazwy ulic itp. Bardziej zaawansowani użytkownicy mogą też wykorzystywać zgromadzone dane do komputerowo wspomaganey analizy treści, począwszy od badania popularności wyrazów, a na złożonych modelach semantycznych skończywszy. Działań takich nie można prowadzić na samych skanach, tak często udostępnianych w polskich wydaniach źródeł archiwalnych. Równocześnie jednak czytelnik *Old Bailey Proceedings* w każdej chwili może odnaleźć na stronie odnośnik do zdjęć konkretnych stron wydawnictwa i upewnić się, czy zostały one dobrze przekonwertowane na plik tekstowy.

Przekształcenie wydawnictwa w formę elektroniczną pozwoliło także na poddawanie zachowanych danych analizie statystycznej. Działania takie uwzględnili sami autorzy opracowania, którzy umieścili na swej stronie internetowej moduł statystyczny. Dzięki niemu w sposób bardzo łatwy i szybki można obserwować zmiany zachodzące w liczbie oskarżonych, strukturze przestępstw i ferowanych wyroków. Uzyskane wyniki przedstawiane są w postaci tabel i wykresów.

---

<sup>11</sup> S. Devereaux, *The City and the Sessions Paper. Public Justice in London, 1770–1800*, „Journal of British Studies” 35, 1996, z. 4, s. 466–503; tenże, *The Fall of the Sessions Paper. Criminal Trial and the Popular Press in Late Eighteenth-Century London*, „Criminal Justice History” 18, 2002, z. 1, s. 57–88.

<sup>12</sup> Zbiór liczy około 197 tys. spraw sądowych zarejestrowanych w *Old Bailey Proceedings* z lat 1674–1913 oraz 2,5 tys. żywotów osób skazanych na śmierć w latach 1676–1772, zawarte w podobnym wydawnictwie noszącym nazwę *Ordinary of Newgate's Accounts*.

Co warte podkreślenia, tak powstała baza pozwala na gruntowną analizę życia londyńczyków w latach 1674–1913. Zdigitalizowane i w pełni przygotowane do przeszukiwania materiały umożliwiły prowadzenie nie tylko klasycznych badań nad przestępczością i funkcjonowaniem marginesu społecznego, ale pozwoliły też na analizę zjawisk, które wydawały się dotąd niedostępne dociekaniom współczesnych historyków. Za przykład mogą tu służyć badania Hansa-Joachima Votha nad przemianami czasu pracy w okresie rewolucji przemysłowej<sup>13</sup>.

Polski historyk, poza wykorzystaniem bazy do celów komparatystryki, odnaleźć też w niej może rodaków oskarżonych o popełnienie przestępstw w Londynie lub padających ich ofiarą. Wystarczy tu choćby wskazać np. niejakiego Seweryna Kłoskowskiego, sądanego w 1903 r. i skazanego na karę śmierci. Przy tej okazji zeznania składało zresztą kilku przedstawicieli londyńskiej Polonii.

### North Atlantic Population Project

Bazy danych stworzone i utrzymywane na serwerach University of Minnesota są dobrze znane wśród demografów. Choć większość z nich dotyczy okresu po II wojnie światowej<sup>14</sup>, można wśród nich znaleźć co najmniej jeden zbiór, który powinien zainteresować historyków. W ramach North Atlantic Population Project<sup>15</sup> zgromadzono bowiem dane pochodzące z dziewiętnastowiecznych spisów ludności przeprowadzanych w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Szwecji i Norwegii, Wielkiej Brytanii oraz Islandii. Co od razu należy podkreślić, nie chodzi tu wcale o wyniki spisów pochodzące z dobrze historykom znanych opracowań popisowych – w tym wypadku badaczom udostępniono dane zawarte na kartach spisowych. W ten sposób możemy dysponować podstawowym źródłem wytworzonym podczas przeprowadzania spisu, a nie tylko późniejszymi sumarycznymi opracowaniami. Oznacza to jakościową różnicę, zarówno w ilości dostępnych danych, jak i w możliwościach ich zestawiania, przekształcania oraz analizowania. Korzystanie z serwisu jest całkowicie bezpłatne, choć wymaga przeprowadzenia rejestracji, podczas której, poza standardowym podaniem danych kontaktowych,

<sup>13</sup> H.-J. Voth, *Time and Work in England 1750–1830*, Oxford 2000.

<sup>14</sup> Są to choćby bazy gromadzące dane z ponad 200 spisów ludności przeprowadzonych w wielu państwach świata po 1960 r. oraz wyniki prowadzonych od kilkudziesięciu lat badań nad stanem zdrowia Amerykanów. Dostęp do nich można utrzymać poprzez stronę internetową [ipums.org](http://ipums.org).

<sup>15</sup> Strona projektu zob. <http://www.nappdata.org>.

należy wskazać przewidywany zakres wykorzystania danych, zobowiązać się do poprawnego cytowania ich źródła oraz przesłania administratorom tytułów publikacji opartych na wykorzystanym zbiorze.

Samo przypomnienie podstawowych zagadnień, o które pytano w dziewiętnastowiecznych spisach, unaocznic może bogactwo i potencjalną użyteczność tego typu źródeł. Obok oczywistych kwestii demograficznych, jak wiek, płeć czy stan cywilny, spisywani odpowiadali także na pytania dotyczące ich pochodzenia terytorialnego, religii, umiejętności pisania, wykonywanej pracy, niepełnosprawności<sup>16</sup>. Ponieważ spisy przeprowadzono w poszczególnych gospodarstwach domowych, zachowane karty pozwalają też na odtworzenie ich struktury, badanie zagadnień takich jak homogamia małżeńska, dziedziczenie pozycji społecznej, zatrudnianie pracowników domowych, wiek opuszczania przez dzieci rodzinnych gospodarstw. Pełna lista możliwych pytań badawczych jest oczywiście znacznie dłuższa i ograniczona bardziej wyobraźnią użytkowników niż zawartością źródła. Jedynym wyraźnym ograniczeniem dostępnych baz jest fakt, że nie zawierają one nazwisk, co wyklucza ich wykorzystanie do badań genealogicznych. Jest to jednak wynik świadomej decyzji administratorów NAPP, którzy wyraźnie informują, że ich zbiór ma służyć analizom z zakresu demografii i historii społeczno-gospodarczej, a nie genealogii. Do tego ostatniego celu bez trudu można zresztą wykorzystać inne serwisy, zazwyczaj jednak płatne.

Udostępnione na stronie NAPP spisy stanowią ogromny zbiór danych. Dość zauważyć, że spisem ludności Stanów Zjednoczonych w 1880 r. objęto ponad 50 mln mieszkańców, a rok później spisano prawie 30 mln Brytyjczyków i ponad 4 mln Kanadyjczyków. Nawet jeśli w części przypadków zamieszczone w internecie bazy nie obejmują całej ujętej w spisie ludności i administratorzy serwisu oferują w to miejsce jedynie próby obejmujące 10 bądź 1% populacji, to wciąż oznacza to miliony jednostek. Widać to dobrze na przykładzie „zaledwie” pięcioprocentowej próby spisu ludności USA z 1900 r. Powstała w ten sposób baza zawiera dane dotyczące prawie 4 mln ludzi. Co ważne, administratorzy serwisu wiele wysiłku włożyli w zharmonizowanie udostępnianych spisów, powiązanie zmiennych występujących w bazach, przetłumaczenie nazw zawodów. Zadbano także o dokładne wyjaśnienie znaczenia poszczególnych kategorii spisowych i opisanie sposobu, w jaki gromadzono dane.

---

<sup>16</sup> Szczegółowy opis zawartości podobnych spisów przeprowadzanych w dziewiętnastowiecznej Galicji odnaleźć można w: L.A. Zyblikiewicz, *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiet powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*, Kraków 1999.

Z udostępnionych w ten sposób informacji korzystać można na dwa sposoby. Pierwszy z nich polega po prostu na wykorzystaniu umieszczonego na stronie internetowej modułu pozwalającego na tworzenie zestawień oddających rozkład odpowiedzi na poszczególne pytania spisowe lub tabel krzyżowych oddających relacje między dwiema zmiennymi. W module tym dostępna jest też opcja umożliwiająca prezentację otrzymanych wyników w postaci prostych wykresów. Korzystanie z opisanego tu modułu jest bardzo proste i bez trudu podobało temu użytkownik nieobeznany z programami do statystycznej analizy danych. Z kolei sposób drugi wymaga już pewnego zaawansowania w wykorzystaniu metod kwantytatywnych. Zainteresowani badacze mogą bowiem ściągać całe bazy spisowe lub ich fragmenty (dotyczące wybranych regionów, grup społecznych lub kohort demograficznych) na własne komputery, a następnie poddawać je dowolnym przekształceniom i przeprowadzać własne analizy statystyczne. Działania takie wymagają oczywiście zaznajomienia z odpowiednimi programami statystycznymi<sup>17</sup>, ale wysiłek związany z ich wykorzystaniem może się okazać naprawdę opłacalny, skoro własne analizy pozwalają na wyjście w prowadzonych badaniach daleko poza standardowy zestaw pytań badawczych<sup>18</sup>.

Z punktu widzenia badacza historii Polski udostępnione bazy wydają się być potencjalnie użytecznymi na co najmniej dwa sposoby. Po pierwsze, stanowić one mogą łatwo dostępny zbiór danych potrzebnych do porównywania sytuacji panującej w kraju ze Skandynawią, Stanami Zjednoczonymi lub Wielką Brytanią. Po drugie, wśród spisanych w poszczególnych państwach pojawiają się też osoby wskazujące na ziemię polskie jako miejsce swego pochodzenia. Wystarczy tu wskazać na spis ludności Stanów Zjednoczonych z 1880 r., gdzie zadeklarowało to aż 65 372 badanych. W takiej sytuacji zachowany spis stanowić może bardzo ciekawe źródło do analizy migracji.

Z punktu widzenia badacza przyzwyczajonego do polskich warunków, za szczególnie interesujący uznać należy fakt, że twórcy omawianych

---

<sup>17</sup> Z doświadczeń piszących te słowa wynika, że powszechnie wykorzystywany przez historyków Excel lub podobne do niego arkusze kalkulacyjne niezbyt przydają się do takich analiz. Znacznie lepiej sprawdzają się przy niej produkty bardziej zaawansowane, jak na przykład SPSS, Stata lub darmowy R. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy wykorzystywana baza danych okazuje się być dużą i ma np. 1 GB.

<sup>18</sup> Za przykład mogą tu służyć choćby dwa artykuły z 2011 r.: J. Gilliland, S. Olson, D. Gauvreau, *Did Segregation Increase as the City Expanded? The Case of Montréal, 1881–1901*, „Social Science History” 35, 2011, z. 4, s. 465–503; H. Jastad, *The Effect of Ethnicity and Economy upon Intergenerational Coresidence. Northern Norway during the Last Part of the Nineteenth Century*, „Journal of Family History” 36, 2011, z. 3, s. 263–285.



---

tu baz danych, miast bronić do nich dostępu lub choćby rezerwować do swoich potrzeb ich najciekawsze fragmenty, zachęcają do ich jak najszerszego wykorzystania. Jedyne stawianymi przez nich wymogami są tylko: wyraźne cytowanie źródła informacji oraz informowanie ich o powstałych na tej podstawie publikacjach. Stan taki wynika być może w jakimś stopniu z oczekiwań formułowanych przez instytucje udzielające sporych często przecież grantów na digitalizację, ale niebagatelną rolę musi tu też odgrywać świadomość, że tylko szeroki dostęp do informacji, w tym i źródeł archiwalnych, gwarantuje postęp wiedzy i publikowanie nowatorskich badań.

*Piotr Guzowski*

*Radostaw Poniat*

Instytut Historii i Nauk Politycznych  
Uniwersytetu w Białymstoku